



ANDRZEJ NIEMOJEWSKI

Branka

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI

*Branka*¹

W całej wiosce dymią czuby²
A w karczmisku ćma³ narodu!
Każdy pije jak z zawodu
I smalone plecie duby⁴.
Rok poczekasz, bracie, czasem,
Nim rozhasasz się tak dziko,
Nim się spotkasz z tym hałasem,
No i z taką pijatyką.
Wieś okrutnie się rozżarła —

¹*branka* — [tu:] pobór do wojska (rosyjskiego). [przypis redakcyjny]

²*dymią czuby* (fraz.) — o ludziach pijanych; inne postaci tego frazeologizmu: dymi się komuś z czuba; kurzy się z głów. [przypis edytorski]

³*ćma* (daw.) — tu: chmara, mnóstwo. [przypis edytorski]

⁴*pleść duby smalone* (fraz.) — opowiadać bzdury, brednie. [przypis edytorski]

Jezus, Maria! jakby solą
Bies zasypał ludziom garła⁵...
Człowiek świat zna nie od wczora,
Z niejednego dał gąsiora,
Lecz takiego coś nie baczy —
Toż ludziska dzisiaj smolą⁶
Jak na umór, jak z rozpaczy!
I to nie są ślubne gody,
Choć muzyka bez ustanka
Dudni głucho, i kto młody
Hula, pije, dmie w zawody —
Ale to jest we wsi branka!
Stąd zaciętość wszędzie taka,
Każdy smoli po niewoli,
Jakby zalać chciał robaka...

Grajcie grajki, wódki, Żydzie!
Jezus, Maria, toż to idzie!

Dudnią basy, a na dworze
Huczy nocna zawierucha,

⁵*garło* (gw.) — dziś popr.: gardło. [przypis edytorski]

⁶*smolić* (gw.) — pić. [przypis edytorski]

Hej, wytrzymać człek nie może
I zaczyna tracić ducha...
Jakoś wszystko się w nim kłóci...
Skrzypak żali się na dudzie...
Każdy czuje, że gdy pódzie⁷,
To już taki sam nie wróci...

W tej muzyce chór szatani
Jątrzy serce, łeb tumani! —
Tam dziewczuchy rzędem siadły,
Nieco zmiłkły, nieco zbladły,
Pospuszczały w ziemię oczy
A tu z oczu łza się toczy...

Oj, nie płaczcie — próżne płacze,
Nie tak straszne dni wojacze.
Brańcy pójdą w świat, daleko,
Tam w mundury ich obleką.
Toż chłopaków nie poznacie:
Zuch w obozie — prostak w chacie!
Gdy gród wielki zamajaczy,
Gdy zadzwoni szumnie szklanka,

⁷pódzie (forma gw.) — pójdzie. [przypis edytorski]

Pierwsza lepsza markietanka⁸
Pamięć dziewczki śćmi⁹ wieśniaczej...
Co tam płacze! Gdy bój gruchnie,
Chłopak prosto w ogień ruszy,
Ha, to będzie raj dla duszy!
Pierwsza lepsza kulka zdmuchnie...
Komu wtedy radość płacze,
To kruk-poseł w czas zakracze...

Jezus, Maria, wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Hola skrzypki! Tam do licha,
U ścian starzy siedzą z cicha:
Chociaż tego smolą kołem,
Ale milczą jak z urzędu...
Przepocony włos nad czołem,
W zblakłych oczach ćma obłądu...

⁸*markietanka* — wędrowna handlarka podążająca za wojskiem, sprzedająca żołnierzom żywność, napoje i przedmioty użytku codziennego; markietanki zajmowały się także np. czyszczeniem i naprawą odzieży, opatrywaniem ran itp., a niekiedy także świadczyły żołnierzom usługi seksualne. [przypis edytorski]

⁹*ścić* — dziś: zaćmić. [przypis edytorski]

Cóż wam, starzy?... Czy żal gnębi,
Że na marne tyle młodzi¹⁰
W jakiś obcy świat odchodzi,
Gdzie im serce chłód wyziębi?
Że zapomną ojców mowy
I prostoty swej wioskowej?
Żal wam tylu rąk do pracy?
Żal wam ziemi opuszczonej?
Cóż wy wiecie!... Ci chłopacy
Będą zwalać, dźwigać trony!
Z czarnym orłem ponad skronią
Śród tryumfu świat przegonią!
Słysząc, z Niemcem będą boje,
Niemiec naszych gnębi srogo —
Toż więc chłopskich brańców roje
Wojska Niemców bić pomogą!...
Będzie wojna straszna... krwawa...
Grzmią armaty... szereg stawa¹¹...
Ale stójcie!... Śród szeregu
W obcych pułkach bratnia mowa!!...

¹⁰*młódź* — młodzież. [przypis edytorski]

¹¹*stawa* (daw., gw.) — dziś popr. forma: staje. [przypis edytorski]

Ćmi się¹² w oczach, pęka głowa,
W krwawym dymie świat się traci,
Rwą z bagnetem pułki w biegu,
A ty, chłopie, rzniesz swych braci...

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Dymaj, grajku, wprost do czarta!
Granie takie nie do słuchu...
Pełno dymu i zaduchu —
Czemu karczma wciąż zaparta¹³?
Drzwi wywalcie!... Ha, jak parno!
Trochę wiatru, trochę burzy
Rozpalonej piersi służy.
Szumią wierzby — mrok — szaruga —
Jakże czarno, jakże marno!...

Tam blask widny przez opary,
W oknach dworku światło mruga,
Gdzie pan mieszka, siwy, stary,

¹²ćmić się — tu: ciemnieć. [przypis edytorski]

¹³zaparty (daw.) — zamknięty. [przypis edytorski]

Hej, ty panie, jasny panie,
Coś marsowo twarz się chmurzy,
Czy syn gotów do podróży,
Że pierś starą wstrząsa łkanie? —
Tam na ścianach malowidła
Twoich przodków rzędem wiszą,
Wieczór z kątów powiał ciszą,
Pył husarskie okrył skrzydła.
Jakże dufni ci rycerze,
Ci obrońcy ziem narodu!
Jakże straszny żal cię bierze,
Jasny panie, z ich zawodu!...
Pytaj głuchych malowideł:
Gdy tak rwali się do czynu
Śród wolności czczych mamideł,
Czemu z więzów swego gminu
Nie rozkuli do obrony?...
Dałażby to dziatwa Piasta,
Raławicki lud oraczy,
Co brał działa spod kartaczy¹⁴,
Wydrzeć sobie z rąk zagony,
Gdzie nadzieja kłosem wzrasta?!...

¹⁴kartacz — pocisk artyleryjski. [przypis edytorski]

Ale krwią wzgardzono gminu,
Panom tylko liść wawrzynu!
Gdzież ten wawrzyn, dziś, niestety?
Kiedy wieszasz, czcisz portrety,
Więc za przodków i z krwi własnej
Zdaj rachunek, panie jasny...

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie, toż to idzie!...

Bęben warczy, trąbka dzwoni,
Słysząc pochód, rzenie koni,
Chmura wojska już się zbliża —
Pożegnajcie znakiem krzyża!
Cicho dziewczki! cicho matki!
Miast¹⁵ kościołów są pałatki¹⁶...
Cicho stary! Cicho zrzęda!
Wszelkie węzły rwie komenda....
Cicho wierzby! Cicho dzwony!
Coś zatapia w sercu szpony!
Coś zimnego z twarzy ścieka...

¹⁵*miast* (daw.) — tu: zamiast, w miejsce czegoś. [przypis edytorski]

¹⁶*pałatka* (ros.) — namiot. [przypis redakcyjny]

Front!... Hej, człowiek do człowieka!
A już teraz w tym szynelu¹⁷
Pójdiesz, chłopie, gdzie rozkażą,
Wszystko spełnisz z niemą twarzą...
Nawet — gdyby tve ojczysko
Jełło¹⁸ zbierać jak Głowacki
Zbuntowany naród lacki¹⁹
I pod lufę wpadło blisko —
Nie drgnie dłoń, nie chybi celu...

Jezus, Maria! Wódki, Żydzie!
Toż to idzie!... Toż to idzie!...

¹⁷*szynel* — mundurowy płaszcz, noszony przez policjantów, wojskowych oraz urzędników w Rosji. [przypis edytorski]

¹⁸*jęć* (daw.) — tu: zacząć. [przypis edytorski]

¹⁹*lacki* — polski. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/nie moj ewski-branka/>

Tekst opracowany na podstawie: Młoda Polska. Wybór poezyj, oprac. Tadeusz Boy-Żeleński, wyd. drugie, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Wrocław 1947.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Łukasza Jachowicza. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Aneta Rawska, Emanuel Modrzejewski, Karolina Kowska.

Okładka na podstawie: The Red Bucket / ██████████ ████████, Andrey Pivovarov, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przelej 10% podatku na rozbrój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, ANDRZEJ NIEMOJEWSKI Branka
KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bi-